

Łódź

CENA NUMERU

30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWOJ

Niedziela, 18-go stycznia

№ 18

Dźwiękowy Teatr
Świetliny

CASINO

Pos. 4.30 ost. 10 w. w sob. i
niedz. i święta poranki od 12
po senach najniż. od 75 gr.

Dziś i dni następnych

Czarująco-urocza
kuszająco-ponętna

ITA RINA

Niezapomniana bohaterka filmu „Eroticon” gra główną rolę
w największym sukcesie filmowym ostatnich czasów pt.

„Skąd niema powrotu”

Wstrząsający dramat erotyczny. Tragedja kobiety szalbionej. Wzruszające sama na sam skazańca z pocieszy-
cielką. Ostatnie godziny skazańca i. . . kobiety..

JAK PRZYGOTOWYWANO ZAMACH NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Według aktu oskarżenia

WARSZAWA, 17.1.

Wczoraj doręczono akt oskarżenia pięciu uwięzionym, a to Piotrowi Jagodzińskiemu, Józefowi Dziegielewskiemu, Dominikowi Trochimowiczowi, Józefowi Białkowskiemu i Franciszkowi Markowskiemu, oskarżonym o zawiązanie spisku i przygotowanie zamachu bombowego na Marsz. Piłsudskiego. W wyniku śledztwa przeprowadzonego w tej sprawie, postanowili na mocy uchwały PPSGKW. uzbroić energicznie milicję i przygotować ją do czynnych wystąpień na zewnątrz. Ponadto postanowiono tworzyć t. zw. piątki, podobnie jak o miało miejsce w czasie wielkiej rewolucji w r. 1905. Piątki te złożono z wybranych zupełnie pewnych i cieszących się zaufaniem partji, miały mieć za zadanie dokonywanie aktów terro-ru przez dokonywanie zamachów na osoby wysoko postawione. Śledztwo ustaliło, że organizatorami milicji byli Dziegielewski i Jagodziński.

W skład piątki, która miała dokonać wedle wyniku dochodzeń śledczych, zamachu na osobę Marsz. Piłsudskiego, wchodzi-
li: Piotr Jagodziński, Dziegielewski Trochi-
mowicz Białkowski oraz niejaki Porzycki,
który był konfidentem policji. k

Członkowie tej piątki zbierali się kilka-
krotnie na zebraniach. Jagodziński zapowia-
dał dokonanie bardzo ważnego pojsunięcia,
które jakkolwiek niezwykle niebezpieczne,
mieć będzie doniosłe znaczenie i wymaga lu-
dź zdecydowanych na wszystko — przestrze-
gał więc, aby w razie jakiegokolwiek wąpli-
wości, wycofać się zawczasu — bowiem póź-
niej odwrotu już nie będzie.

Od Administracji

Ze względów od Administracji
niezależnych w dniu dzisiejszym wy-
jątkowo nie możemy dołączyć „Do-
ilustrowanego”.

Na jednej ze zbiórek wciągnięty do piąt-
ki Ewaryst Chruścicki, oświadczył, że jest
za stary i udziału w robocie nie weźmie.

W czasie ostatniego zebrania, które mia-
ło miejsce 10 października u ub. o godz. 5-ej

Do czytelników

Między redakcją i czytelnikami naszego
pisma jest ta nie sympatji, którą trudno za-
uważyć w pierwszym lepszym brukowym
czerwoniuaku.

Czytelnicy „Rozwoju” to pochlebiamy
sobie, ludzie o zdecydowanym poglądzie, lu-
dzie rozumni, którzy odczuwają doskonale
różnicę między tem co być w Polsce powin-
no i co jest, i zdają sobie jasno sprawę po-
jak śliskiej posuwamy się drodze.

Jednym słowem — jesteśmy ludźmi te-
go pokroju, z tej samej ulepieni gliny i tem
przykrejsze jest pasowanie między nami
zwyczajnych rachunków, codziennych kwe-
stji materialnych.

Ale niestety życie powszednie zmusza
nas do tego kroku. Bardzo wielu zalega z
opłatą prenumeraty.

Wielu nie może rozumiemy, — ale ci co
mogą powinni zrozumieć że z powietrza tru-
dno zapłacić drukarnię, kupić farbę czy pa-
pier, zapłacić horendalne podatki itd.

Wielu nie zdaje sobie sprawy — że w
ten sposób podrywa się byt materialny pis-
ma i naraża się go na dotkliwe straty.

Dlatego też pozwalamy sobie, z uwagi
na ciężkie czasy — prosić P.P. prenumerato-
rów o łaskawe wyrównanie zaległej prenu-
meraty.

Administracja
„ROZWOJU”

wieczorem w domu przy ul. Leszno 55, Ja-
godziński oświadczył członkom piątki iż dzi-
siaj ma być dokonany zamach na Marsz. Pił-
sudskiego. On rzuci na samochód marsz-
Piłsudskiego bombę, w czasie, gdy oedz'a
przejeżdżał Alejami Ujazdewskimi do gene-
ralnego Inspektoratus sił zbrojnych. Zada-
nie innych członków piątki miało polegać na
ostrzeliwaniu samochodu z rewolwerów, ce-
lem zapewnienia odwrotu Jagodzińskiemu.

W czasie zebrania przychodził jakiś tajem-
niczy osobnik, z którym Jagodziński w
ciemnej sionce pocichu rozmawiał, a wresz-
cie po ostatniej rozmowie rozmowie osobnik
ten wychodził i wracał. Jagodziński oświad-
czył, że „roboty” dzisiaj nie będzie, gdyż oso-
ba, o którą chodzi na miasto nie wyjedzie.
Tajemniczy ów osobnik, jae się później oka-
zało, Franciszek Markowski miał odegrać
rolę łącznika, który prowadził wywiad przy-
tschie marsz. Piłsudskiego. Dziegielewski
Trochimowicz, Białkowski oraz Jagodziński
do winy się nie przyznali, taksamo Franci-
szek Markowski zaprzeczył, jakoby miał
brać udział w przygotowaniach do zamachu

Rozprawa w tej sensacyjnej sprawie od-
będzie się w wydziale VIII karny warszaw-
skiego sądu okr. w dn. 29 bm. Oskarżenia od-
powiadać będą z art. 126, część I i 457, część
II kk. Oskarzenie popierać będzie wicepro-
kurator Grabowski. Na rozprawę powołano
cały szereg świadków m. in. Becka, Skład-
kowskiego i Schätzl

Potrzebny linotypista ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju”
godz. 9 do 10 rano.

Zaburzenia atmosferyczne nad Europą Silne wiatry szaleją w Polsce

Nad całą Europą Zachodnią i środkową aż do Dniepru panują wielkie niepokoje i zaburzenia w atmosferze powietrznej. Do specjalnego napięcia zaburzenia te doszły nad Berlinem i Wenecją.

Jak nam wyjaśnia Państwowy Instytut Meteorologiczny — wiatry szalejące nad Berlinem posuwają się w kierunku wschodnim, a więc w kierunku Polski. Już wczoraj notowano bardzo silne wiatry w Gdyni, a także na obszarze całej Polski. Dziś wichura szalejąca nad Berlinem, przedostała się już do zachodniej Polski, gdzie siła wiatru dochodzi do 16 metrów na sekundę (normalne wiatry — 2 metry na sekundę). Nie są to jednak wiatry tak silne, jak panujące wczoraj nad stolicą Niemiec.

Zdaniem PIMU — mgła nie przedostanie się na teren Polski właśnie z racji tendencji do wiatrów. Wiatry o sile 12 metrów na sekundę trwać będą jeszcze tylko przez dzień dzisiejszy. Od jutra PIM zapowiada w całym kraju stopniowe uspokajanie się wiatrów.

Laguny weneckie spowite mgłą

RZYM, 17.1. — Donoszą z Wenecji, że nad lagunami weneckimi panuje od wczoraj tak gęsta mgła, że ruch statków pomiędzy wyspami, a kontynentem, jest prawie zupełnie przerwany.

Szereg pociągów przybyło z wielkimi opóźnieniami, również ruch okrętowy z Chioggia uległ przerwie.

Powódź w Algierze

PARYŻ, 17.1. — Donoszą z Algieru, że wskutek oberwania się chmury w mieście nastąpiła powódź.

Na przedmieściu Carree mieszkańcy zagrożonych domów musieli w pośpiechu ratować się ucieczką. Ratusz i wiele sklepów w Darree zostało poważnie uszkodzonych. Kilku tubylców zatono.

Run na dwa banki warszawskie

Masowe wycofywanie wkładów

Świat finansowo-giełdowy warszawski ma od trzech dni nową wielką sensację. Kulisy giełdy rozpuściły wiadomość o rzekomych trudnościach dwu znanych i popularnych banków stołecznych.

Trudności miały być spowodowane nieszczęśliwą lokatą kapitałów dwu banków warszawskich, które umieściły jakoby swe pieniądze w małych bankach amerykańskich. Te bankowe domy nowojorskie popadły w niewypłacalność, na skutek nieszczęśliwych operacji na giełdzie.

Niepokój właścicieli wkładów objawił się w gwałtownym wycofywaniu tych wkładów. Przed bankami zbierają się od wczesnego rana aż do zamknięcia biur długie ogonki klientów zaniepokojonych o los swych pieniędzy.

Wczoraj natłok przy kasach jednego z tych dwu banków był tak wielki, że policja zmuszona była regulować „ruch” zbyt natrętywnej, gorącej publiczności.

W drugim banku run stracił wczoraj na siłę. Wielu klientów, widząc uspokojenie nie wycofało wkładów, mimo, że w tym celu przybyli do banku.

Jak dotychczas, wypłata wkładów odbywa się bez żadnych trudności i — jak zapewniają dyrekcje banków — odbywać się będą nadal bez przeszkód.

Podwyżka komornego

Prasa liberyjna, zapewnia że żadnej zmiany ochrony lokatorów, ani na korzyść lokatorów, ani właścicieli kamienic — nie będzie.

Według naszych informacji — jest to tylko kwestja czasu i co gorzej reforma ta będzie nosiła charakter nieco wscho dni, mianowicie, zostanie podwyższone komorne, ale nie weźmie go gospodarz, który będzie znieawidzonym inkasentem, tylko rząd ewentualnie magistrat.

Zaduży rząd ma legionistów i innych z IV brygady, czekających na synekury — aby nie miał utworzyć w ten sposób „Funduszu Budowlanego”.

Ze nie byliśmy źle poinformowani,

świadczą wynurzenia nowego ministra robót publicznych gen Neugebauera, który na komisji budżetowej Sejmu powiedział m. in. co następuje:

„... w związku z projektem nowelizacji o ochronie lokatorów, będą obrady w osobnej komisji.

Minister podkreśla zasługi min. Moraczewskiego, który zapoczątkował akcję w sprawie budowy mieszkań i następcem swoim zostawił bogate materiały studjów, które umożliwiają przystąpienie do rewizji i do prób rozwiązania tego zagadnienia.

Chyba wystarczająco jasno, wyraźnie i dobitnie pp. wyborcy z jednynki

A.S.

Na bieżący sezon zimowy:

PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwałą, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu.

HACELE krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

Napad na pociąg towarowy

Łódź-Warszawa

Po walce, bandytów ujęto

SKIERNIEWICE 16.1 Władze policyjne zostały wczoraj zaalarmowane prawdziwie meksykańskim napadem na pociąg towarowy, zdążający z Łodzi do Warszawy.

Gdy w godzinach wieczornych pociąg ten zbliżał się do st. Główno z lasu, znajdującego się po obu stronach toru, wybiegło 6 zbirów. Dwaj z nich skoczyli na parowóz i z rewolwerami w rękę zażądało od maszynisty zatrzymania pociągu. Maszynista zdołał w ostatniej chwili gwizdkiem zaalarmować konwojentów policyjnych, znajdujących się w jednym z wagonów. Konwojenci i uzbrojeni w rewolwory kolejarze wyskoczyli z wagonów i podbiegli do bandytów, wzywając ich do złożenia broni. Bandyci odpowiedzieli strzałami. Gdy jeden z bandytów ciężko ranny w pierś padł na ziemię, pozostali ostrzeliwując się, uciekli do

lasu. Policjanci rzucili się w pogoń za nimi i dopadli ich w kryjówece, jaką sobie urządzili w lesie. Zupełnie wyczerpani złościny poddali się już bez oporu. Załadowano ich do jednego z wagonów i przewieziono do najbliższego posterunku policji.

Okazało się, że są to znani bandyci kolejowi, którzy już od dłuższego czasu grasowali na linii Łódź—Warszawa i mają na sumieniu kilkanaście zabójstw. Są to Stanisław Wojniszek, Edward Raško, Ry szard Bryś, Andrzej Kołodziejczyk i Kazimierz Kropka, ten ostatni ciężko ranny.

Wszyscy bandyci byli bardzo elegancko ubrani i każdy z nich posiadał przy sobie kilka rewolwerów oraz duży zapas amunicji. W czasie śledztwa odmówili wszelkich zeznań.

O wspólne dowództwo

Do tej chwili, walka z panującym systemem, przy którym schodziny powoli, ale stale „na dziady” — da się naogół sprowadzić do mniej, lub więcej energicznego kiwania palcem w bucie.

Walkę toczą dzienniki, li tylko dzienniki i to bardzo nieliczne „Gazeta Warszawska”, „Kurjer Warszawski”, „ABC”, „Kurjer Lwowski”, „Głos Narodu”, „Polonia”, „Dziennik Bydgoski”, „Kurjer Poznański”, „Dziennik Wileński”, „Słowo Pomorskie”, „Głos Lubelski”, ...prawie wszystko.

Na terenie naszego województwa, zajmuje opozycyjne stanowisko jedynie tylko „Rozwój” — to też cała radosna twórczość miejscowej administracji, skupia się wyłącznie na nas, na matczynej opiece władz skarbowych ...na likwidacji szyb przez nieznaną sprawców.

Całe natomiast miejscowe polskie społeczeństwo, składające się w lwiej części z Schyłków i zwyczajnych Wojtków, różnej maści i autoramentu śpi sobie spokojnie, jak Bóg przykazał, nie wykazując najmniejszej ochoty do walki, która naogół mogłaby im zapewnić lepsze jutro — a Polsce inną przyszłość, niż niemieckiego Hinterlandu.

Stękać na podatki — owszem to umiemy, — przynieść do redakcji oburzający fakt — to już stanowczo za duża ofiara... dla Ojczyzny. — A po drugie, niebezpieczne — mogą się mścić.

Ta strusia polityka doprowadziła do tego, że dzisiaj każdy sekwestrator, każdy urzędnik, może śmiało robić, co mu się żywnie podoba i dlatego w mieście niema już prawie jednego niezajętego mebla. Jeszcze miesiąc takiej gospodarki finansowej, a wszyscy będą się śmiać z sekwestratorów i egzekucji.

Gdy się tak patrzy na te gromady ssaaków, których duchowe aspiracje zaczynają się na śniadaniu, a kończą na kolacji — dalibóg, zdaje się, że im żaden inny rząd, żadna Konstytucja, żadne lepsze warunki bytu — nie są zupełnie potrzebne.

I tą konkluzją, moglibyśmy zamknąć nasze rozmyślenia, zostawiając te mnogie tłumy na pastwę poronionych eksperymentów ustawodawczych i na żer dla wszy, z którymi się tak żyli jak z polską nędzą, która im towarzyszy od kolebki aż do trumny.

Ale chodzi tu o coś więcej — chodzi o naszą ziemię, o Polskę, chodzi o przyszłość pokoleń — aby one tak nie znikczemiały i nie zbałwaniały, jak to ich ojcom, wcale, wcale dobrze się udało.

Być może, a bodaj jest zupełnie pewnym że nie warto, jest lba sobie nadstawiać o to pokolenie wyjątkowej nędzy moralnej i umysłowej, ale obowiązkiem tych niewielu, którzy nie zostali dotknięci powyższymi gminnymi i nagminnymi cierpieniami, jest jednak myśleć, o ojczyźnie, za którą ginęli ojciec i pradziady, myśleć o ziemi przesiąkniętej krwią minionych pokoleń.

I dlatego koniecznością jest dalsza walka, ale celowa, rozumna, zorganizowana. Jednym z przejawów tej walki, winno być zasadnicze zamknięcie łamów prasy opozycyjnej — za wyjątkiem nielicznych jaskrawych wypadków, na wszelkie głosy i skargi szerokiej publiczności.

Temu wymierzili niesprawiedliwy poda-

tek, dziesięciokrotnie przewyższający możliwość płatniczą — tego do śledztwa przetrzymali kilka miesięcy w kryminale, tamtemu wypróbowali wytrzymałość użębienia.

Nie ogłaszać tego, nie ujmować się za ofiarami gwałtu, czy systemu, co zresztą na jedno wychodzi. Poco otwierać tą klapę bezpieczeństwa, jaką jest niewątpliwie wyżalenie w dzienniku na krzywdę i niesprawiedliwość?

Zasada, im gorzej — tym lepiej, może nigdzie nie mogłaby być trafniej zastosowana, niż w obecnym czasie, kiedy każdy z niecierpliwością wygląda jakiegoś kataklizmu, bodaj najgorszego, byle nie dalsze istnienie, w tych wprost nie do zniesienia warunkach.

Niech ci urzędnicy się zwiedzą, że mogą robić z polskimi parjasami, co chcą, jak chcą i kiedy chcą, niech te tłumy wyraźnie poczują, że nie mają na co i na kogo liczyć, że ich „krzywdy” — można „wstawić do gazety”,

że żaden, przedwcześnie im wypadły, ząb paszczyki, nie będzie krwawymi łzami opiewany, przez miódopłynne usta sylfii redakcyjnego, niech wreszcie zrozumie, że tylko na własne musi liczyć siły.

Poza tem — w pewnych sprawach, o których w gazetach pisać się nie da — jest koniecznością ciche porozumienie prasy opozycyjnej, stworzenie dobrze zorganizowanego Bloku, któryby w pewnych wypadkach, zachował jednolite stanowisko, wobec pewnych osób, czy grup i występował według zgóry obmyślonemu programowi.

W wszechświatowej wojnie Niemcy dotąd były górą, póki koalicja nie zdobyła się na jednolity front i wspólne dowództwo, o czym nie należy zapominać, zwłaszcza wśród wszechświatowych skandali, których terenem jest dzisiaj Polska.

AS.

O RZEKONY ZAMACH NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Sprawa rozpocznie się 25 stycznia b. r.

Po zakończeniu przez sędziego apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenia Józefa Skórzyńskiego wielce żmudnego śledztwa w sprawie oskarżonych o planowanie zamachu na min. J. Piłsudskiego i po sporządzeniu aktu oskarżenia przez wiceprokuratora Witolda Grabowskiego, — sprawa ta weszła już do wydziału 8-go Sądu Okręgowego.

Termin rozprawy, której najprawdopodobniej przewodniczyć będzie nowomianowany wiceprezes p. Klang, wyznaczony zo-

stał na 29 stycznia r. b.

Oskarżenie w tej sprawie popierać będzie wiceprokurator Grabowski — twórca misternego aktu oskarżenia w sprawie planowanego zamachu.

Jako oskarżeni w sprawie figurują: Jagodziński, Trofimowicz, Bielecki i inni.

W charakterze obrońców, wystąpić mają między innymi adwokaci: Szumański, Berenson, Smiarowski, Rudziński.

Akty oskarżenia doręczono oskarżonym pozostającym w więzieniu.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

B. marszałek Senatu okulista

Jak się reklamuje prof. Szymański

W „Dzienniku Narodowym” czytamy ogłoszenie:

PROFESOR SZYMAŃSKI,

b. Marszałek Senatu,

okulista,

zaczął przyjmować chorych

w gmachu lecznicy OMEGA

przy Al. Jerozolimskiej Nr. 51 w Warszawie

Oryginalnie się p. prof. Szymański reklamuje, powołując się w swoim ogłoszeniu na tytuł b. marszałka Sejmu. Czy to czy pada? Jak to będzie wyglądało? Szwarc, szewc, czy czeźnik, b. posłowie Sejmu w ogłoszeniach będą używali tytułu „b. poseł na Sejm”

„Wygrał -- choć postawił na złego konia”

Sylwetka J. Pilsudskiego w wyobraźni pisarza Aldanowa

Znany pisarz rsyjski M. A. Aldanow, autor „Świętej Heleny, malej wyspy”, wydał niedawno w Berlinie nową książkę p. t. „Portrety”. Jest to zbiór charakterystyk szeregu wybitnych osobistości różnych krajów i epok. Nieszczęsny generał z czasów rewolucji francuskiej, Pichegru, sąsiaduje tu ze współczesnym politykiem francuskim Caillaux i z Briandem, a obok szkicu o rosyjskim ministrze z początków 19 w., Sperańskim, znajdujemy impresjonistyczny portret m. Pilsudskiego.

Każdą z opisywanych postaci autor stara się określić jednym lapidarnym zdaniem, będącym jakby — napisem pod portretem. A więc: Briand — doskonały wzór syreny fabrycznej, Caillaux — niefortunny Katylna francuski, Sperański — genialny biurokrata.

A Pilsudski? Czy i jego charakterystykę można streścić, skondensować w której obrazowej formule? Aldanow sądzi, że tak, i że dociera do duchowej istoty swego modelu, pisząc: „Pilsudski to ostatni pan Wołodyjowski”.

Nie będziemy rozstrzygać, o ile w innych wypadkach Aldanow trafił w sedno, ale tu niewątpliwie jego porównawcze określenie nie wydaje się trafnym. Nawet jeżeli koniecznie chce się szukać porównania w Trylogji Sienkiewicza, to dałoby się tam znaleźć inne postaci, w których możnaby się dopatrzeć duchowego pokrewieństwa z Pilsudskim. Każde takie porównanie oczywiście kulałoby w tym czy innym punkcie, ale byłoby jednak bliższe prawdy.

Bo dlaczego właśnie pan Wołodyjowski — dzielny żołnierz?

Portret Pilsudskiego sprawi zapewne, że książka Aldanowa wzbudzi zainteresowanie w Polsce. Prawdopodobnie stanie się też, a przynajmniej jej rozdział o Pilsudskim, tematem żywej polemiki.

Gdy się czyta chociażby zdanie, że „życie Pilsudskiego dowodzi, jak mało miejsca w współczesnej polityce zajmują zasady, i jak wiele miejsca zajmują w niej namiętności”, nietrudno sobie wyobrazić, jakie różne echa i oceny może wywołać to twierdzenie u nas na tle naszych tarć i walk politycznych.

Albo taki ustęp, budzący wspomnienie dawnych, a właściwie nie tak bardzo dawnych sporów „orientacyjnych”.

„Los bardzo łatwo mógł zgotować twórce bojówki szubienicę. Wojna przyniosła mu sławę, władzę, buławę marszałkowską. Najbardziej zaś zadziwiające w losach Pilsudskiego jest to, że wszystko to osiągnął

postawiwszy na złego konia; bodaj że jedyny wypadek w dziejach!”

Nie mamy tu miejsca, aby choćby najpobieżniej omówić inne „szkice portretowe”, zawarte w nowej książce Aldanowa.

A chciałoby się niejedno zacytować z tych obrazów, malujących ludzi; jeżeli nie wielkich, to w każdym razie niezwykłych i dzieje ich życia często wstrząsająco tragicznie.

Jakiż dramaturg o najbujniejszej wyobraźni mógłby stworzyć bardziej przenikające grozą sceny, niż te, które Aldanow wyczytał w pokrytych pyłem archiwach, gdy przygotowywał swoje portrety. (v)

Filmomania -- nagminny szal młodego pokolenia

Czego można się nauczyć w szkołach filmowych „na odległość”

Oto co pisze nam, jeden z czytelników Nowego Kurjera.

W „I. K. C.” przeczytałam ogłoszenie następującej treści. Kto interesuje się filmem poważnie, niech natychmiast poda swój adres. Empefilm, Kraków.

Wsząc coś niepowszedniego natychmiast posłałem swój adres i odwrotnie otrzymałem przekaz na sumę zł. 90 do wypełnienia i przesłania tej sumy pod adresem wytwórni „Empefilm”, oraz ofertę świadcząca o bezczelności i pomysłowości tych panów. Oto co piszą w swoim prospekcie ci „wytwórcy”, zerujący na ludzkiej łatwowieści:

Wyjazd do szkoły filmowej niepotrzebny! Nie trzeba porzucić swego dotychczasowego zajęcia! Można się uczyć w domu! Nie musisz być bogaczem by kurs filmowy przejść! Tylko zł. 15 miesięczniak! Cały kurs tylko za zł. 90.

Kto może korzystać z filmowych kursów korespondencyjnych?

Każdy bez względu na wiek, zawód,

stan i wykształcenie!

Filmowe kursy korespondencyjne trwają 6 miesięcy.

Na opracowanie 6 lekcji jednego zeszytu ma uczeń 24 dni (po 4 dni lekcję), pozostałe 6 dni poświęcone są na powtórzenie zadań, ćwiczeń i pytań podanych w każdym zeszycie na końcu.

Zadania te i opracowania należy nadsyłać każdego 1-go do nas celem klasyfikowania.

Po ukończeniu kursu t. j. wszystkich 6 zeszytów, każdy uczestnik (uczeń) kursów otrzymuje 6 pytań, na które musi piśmiennie odpowiedzieć, a na podstawie dopiero tego pisemnego egzaminu otrzymuje każdy zaświadczenie odbytego kursu naszego.

Na życzenie uczniów dostarczy im szminki (Leichnera z Berlina) po cenie za cały garnitur zł. 850 wraz z wysyłką do domu. Każdy musi posiadać taki komplet szminek.

Za 6 zeszytów (36 lekcji) opłaca się po zł. 15 czyli razem zł. 90.

Utalentowanych i zdolnych absolwentów naszego kursu będziemy się starali u Mieścić w jednej z wytwórni w kraju lub zagranicą.

Jasnym jest, że te kursy korespondencyjne „gry filmowej” to bójda i naciąganie. Szczętem zaś bezczelność jest owo świadczenie o zaświadczeniach z odbytych studiów. Komu te zaświadczenia są potrzebne, kto tych naiwnych młodzieńców zaangażuje na podstawie takiego zaświadczenia.

Zaś punkt głoszący o posiadaniu kompletu szminek, których komplet wytwórnia dostarczy każdemu po cenie niewygórowanej, jest wprost zwyczajnym nabieraniem! Czy wszystkie te panienki które uczą się „grać na odległość”, będą wiedziały co z temi szminkami robić. One zazwyczaj nie wiedzą często co to jest wogóle szminka i jeszcze może zdarzyć się wypadek, że która z uczennic „Empefilmu” pudełeczko takich szminek połknie, myśląc że to cukierki.

Nowy ten szczyt działalności „Empefilmu” powinien pobudzić nasze władze do roztoczenia tem baczniejszej kontroli nad tak zwanymi „szkołami filmowymi”. Powinno się żądać od kierowników takich szkół koncesji wydawanych przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego, niedopuszczając do egzystowania oszukańczych instytucji, które ułatwiają handlarzom żywym towarem prowadzenie ich niecznego procederu.

NA MARGINESIE

HERBATKA DLA PUŁK. KOSTKA-BIERNACKIEGO

Rządowa agencja „Iskra” donosi:

„Wczoraj, w godzinach popołudniowych, odbyła się u pani marszałkowej Pilsudskiej tygodniowa herbatka towarzyska. W herbatce wzięli udział m.in. i p. premier Walery Sławek, p. marszałek senatu, Raczkiewicz, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prezes N. I. K., dr. Krzemieński, generałowie: Konarzewski, Wróblewski i Kruszewski, d-ca KOP-u; pułkownikostwo Karczowie, Wieniawa - Długoszowscy, płk. Kostek - Biernacki, płk. Gąsiorowski, oraz szereg przedstawicieli świata politycznego i wojskowego”.

Niewątpliwie notatka powyższa przesłana przez półurzędową agencję ma na celu zaznaczenie, że płk. Kostek - Biernacki

jest przyjmowany w najwyższych sferach wojskowych, i można nawet przypuścić, że herbatkę tę specjalnie dla niego urządzono.

Dowodzi to jednego: że to co się działo w Brześciu, pod batutą Pułkownika Kostka, było wyreżyserowane przez najwyższe władze wojskowe, za ich całkowitą akcepcją. Innego wniosku nie można wysnuć.

A swoją drogą trzeba przyznać nareszcie, że zwierzchnicy płk. Kostka nie są niewdzięczni i z chwilą, gdy haniebna rola, do jakiej użyta płk. Kostka, została wyjaśniona, nie opuścili go, przeciwnie otoczyli swą przemożną opieką, jednocześnie stawiając na kartę i swój honor.

Kos.

Wesoły kacik.



— Raz, dwa, trzy.. nic nie mam w rękach i nic co bieszeniach. Kula zniknęła...

...i proszę mi wierzyć, że zaczynam od kuli, i mogę to samo uczynić z każdym przedmiotem...

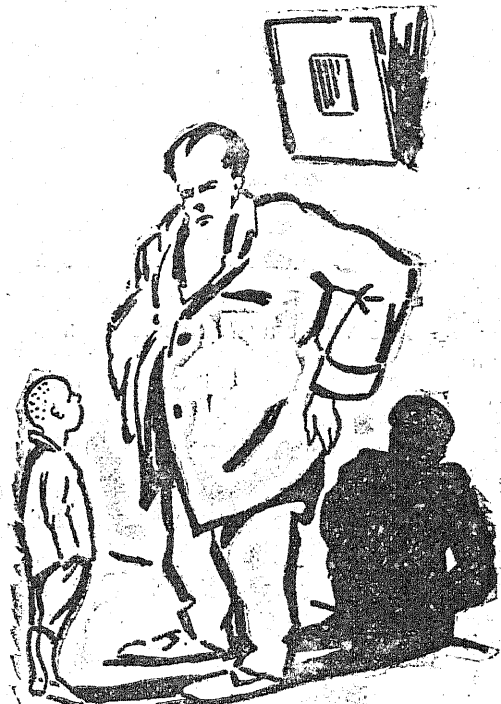
— A ileby pan żądał zapłaty za to, żeby zniknęła moja żona?

Nowoczesny synek.



(?) — I nie wstydzisz się, malcze, w tak młodym wieku palić papierosów? A co będzie, jeśli powiem o tem mamie?!

— Niech pani tego nie robi, bo mamusia sama...



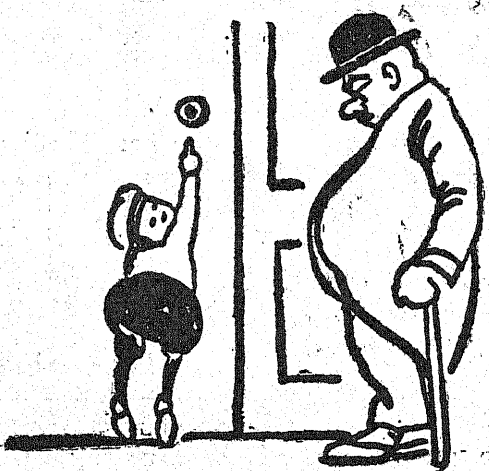
— Czy chcesz być żołnierzem, szaleńcze? W razie wojny bylibys zabity...
— Zabity przez kogo?
— Przez nieprzyjaciół.
— To ja chcę być żołnierzem u nieprzyjaciół.

Wszystko w kupie



W jadalni pod „Psem głodnym”
Ciekawie naje Bogu dzięki,
Chociaż goście przy obiedzie
Na pieczęci łamią szczęście.
Gość ze słabszym wzbudzeniem,
Zmienić lokal powinienby!...
Po co?... Obojętne jest dentysta,
Który tanio wprawia zęby!...
Co ważniejsze: Niedaleko,
Gdy minie jadalnię,
Jest i zakład pogrzebowy
Pono — tam nadzwyczajnie!

A to łobuz!



„Nie mogę dostać za darmo...”



„Nie mogę dostać za darmo...”



„Baw się, a teraz w noce, bo zaraz się ci wyspi...”

Ortografia.



— Powinieneś wiedzieć, że wyraz „terror” pisze się przez dwa „t”.
— Tak, ale nie wiem, które „t” ma być pierwsze?

Kłabie



Kłabie (na pomoc) zamykają
Gość (podpity, zrywa się od kart): Bóg mi rac
pięro, miesiąc, jak jestem na apolności i znowu chca

Wszystkie drogi prowadzą do celu.



— Cóż to? I pan jak widzę zajmujesz się studym?
— Usypiam moją żonę, żeby mi w transie jaśnie-
widzenia wyszukala jakie wolne mieszkanie da ap-
nięcał...!

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Wysoko dźwięczy pieśń...

Tragiczny los artystki w mieście milionów

Wysoko dźwięczy pieśń... — mówi popularna piosenka niemiecka.

Rzeczywiście — wysoko, aż na poddaszach, gdzie tak często żyją i mieszkają wielcy artyści, uznawani... dopiero po śmierci.

My, Polacy, jesteśmy narodem, który najchętniej wyrzuca sobie, że właśnie nasi artyści za życia żyją w nędzy. Wydaje się nam, że pod tym względem jesteśmy odosobnieni. Tymczasem.

W tej dzielnicy Berlina, na piątym piętrze obdartego domu, mieszka pewna rzeźbiarka. Jedynym luksusem jej maleńkiego pokoiku jest ciepły piec, telefon i trochę sztucznych kwiatów.

Ongiś, przed laty, podziwiana na dworach niemieckim i angielskim, dziś opuszczona przez cały świat. Przed laty, wskutek poślizgnięcia się na ulicy złamała dwa żebra. Odtąd stała się kaleką, przestała bywać na dworach, z których niejednego po wojnie zlikwidowano, straciła sławę, wzięcie i uznanie.

Wiele lat spędziła samotnie w swym małym pokoiku, zapomniana przez wszystkich, nieodwiedzana przez nikogo. Przed kilkoma dniami — zapomnianej artystce zdarza się nowy nieszczęśliwy przypadek:

wstając z łóżka, potyka się o dywan i pada tak fatalnie, że już z ziemi nie może się podnieść.

Z najwyższym trudem na czworakach doczołgała się do telefonu i wezwała lekarza. Lekarz przybył, ale drzwi były zamknięte na klucz, a rzeźbiarka nie była w stanie doczołgać się do drzwi, celem ich otwarcia.

Ślusarza nie można znaleźć. Sytuacja staje się nieznośna. W pokoju jęczy rzeźbiarka, za drzwiami stoi lekarz, nie mając możliwości wejścia do wewnątrz.

Wtedy — wybawicielem staje się stary stróż, liczący ponad 60 lat. Z narażeniem życia wdrapał się na dach, po gzymsie dachu doszedł do miejsca, znajdującego się nad oknem mieszkania rzeźbiarki, po rynnie spuścił się na wysokość okna, stłukł szybę uderzeniem pięści i wszedł do mieszkania, poczem otworzył drzwi czekającemu lekarzowi.

Lekarz stwierdził niebezpieczne złamanie kości w nodze.

Prasa niemiecka podniosła z racji tego wypadku zarówno sprawę tragicznego losu opuszczonej artystki, jak i bohaterskiego czynu 60-letniego stróża. Głosy prasy zna-

lały dalsze echa: samotną kobietą zaopiekowały się siostry zakonne, a dzielny starzec przedstawiony został do orderu i nagrody państwowej.

Humor

TARG W TARG

— Wiele będzie kosztowała ta operacja, panie profesorze?

— Jeżeli ja sam przeprowadzę zabieg — musi pan liczyć na jakieś pięćset złotych.

— O Boże, to okropnie dużo pieniędzy.

— Niech pan zwróci się do mego asystenta. Nie weźmie więcej, jak trzysta złotych.

— I to jeszcze za drogo. Czy nie posiada pan profesor ucznia — chłopaka?



NIEPOROZUMIENIE

— Kupiłam dziś materiał na suknię ślubną. Za miesiąc wychodzę zamaż.

— Winszuję. Nic o tem nie wiedziałem. Czy uczyniła pani dobry wybór?

— Sądzę, że tak. Płaciłam za metr pięćdziesiąt złotych!



1-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi

SPLendid

Pocz. scen. o godz. 4, 6, 8 i 10

Ostatnie 2 dni

100 proc. monumentalny dźwiękowiec polski pt.

Ostatnie 2 dni

NA SYBIR

z naszą królową ekranu

Jadw. Smosarską

w roli głównej

Ceny miejsc zł. 1, 2 i 3.

Dla młodzieży dozwolone.

Dla młodzieży dozwolone.

E. BROWNE.

Oryginalny pomysł

Panna Todd i pan Peebles spacerowali po piaszczystym wybrzeżu. Po ich twarzy po znać było, że są czemś bardzo zafasowani.

— Ostatecznie musisz się wreszcie xdo być na odwagę — rzekła panna Todd, — widzisz, właśnie idzie ojciec, by wziąć swą codzienną kąpiel słoneczną. Spróbuj teraz zrzęścić, Rollo.

Wskazała palcem na zbliżającą się postać. Peebles zbladł.

— Muriel — szepnął — boję się okropnie. Wiesz, że nie jestem tchórzem ale w tej sprawie nie mogę zdobyć się na odwagę. Przecież wiem z góry co mi odpowie: „Pan ma istotnie wiele odwagi, młody człowieku. Zbyt wiele odwagi. Pan, zwykły urzędnik”...

— On też zaczynał niegdys swą karierę jako zwykły urzędnik. A zresztą, nie jesteś takim sobie zwykłym urzędnikiem, skoro ojciec cię zaangażował do swego biura. Wiesz bardzo dobrze, jak trudno się do niego stać.

— No, dobrze, spróbuję. Jedno mnie tylko pociesza, że tu, na plaży nie może mnie zrzucić ze schodów. Bądź zdrowa, Muriel. Merituri te... i tak dalej...

Zmusił się do uśmiechu, wruszył ramionami i poszedł w kierunku plaży.

Pod wielkim otwartym parasolem leżał odwrócony plecami do słońca p. Hamilton Todd (Międzynarodowe Biuro Reklamy Hamilton Todd, spółka z o. o.). Pan Todd był bardzo bogatym człowiekiem. Nie należał jednak do tych ludzi, którzy chętnie wyrzucają pieniądze na wszelkiego rodzaju eksperymenty z lampą kwarcową, gdy mogą otrzymać ultrafioletowe promienie za darmo i dla tego aodziennie przyjeżdżał na plażę, by wygrzać się przez dwie godziny na słońcu.

Rollo Peebles zbliżył się nieśmiało. Błady był bardzo, gdy zaczął mówić:

— Dzień dobry, panie Todd. Czy mogę pomówić z panem w pewnej niecierpiącej zwłoki sprawie.

— Z zasady nie pożyczam pieniędzy. Nawet własnym urzędnikom.

— Ależ wcale nie potrzebuję pieniędzy — rzekł już nieco śmiejąc młodzieniec. —

Chcę od pana zupełnie czegoś innego. Pańską córkę!

— Niech pan to powtórzy jeszcze raz — rzekł pan Todd, zdumiony i otworzył jedno oko.

Rollo Peebles powtórzył.

— Ha, ha, ha, — roześmiał się głośno pan Todd. — Pan, zwykły urzędnik...

— Pan też był niegdys zwykłym urzędnikiem — recytował już jednym tchem Peebles. — A zresztą nie jestem wszak takim zwykłym urzędnikiem, w przeciwnym bowiem razie nie zaangażowałby mnie pan.

— Preszę pana, zaangażowałem pana do czegoś innego. W południe mam ważną konferencję z panem Petronjuszem Pinksem. Chcę, by mi powierzył reklamę swych pigulek w całym świecie. Mam przedstawić mu jakiś oryginalny pomysł. Myślę niech i pan myśli, a przed dwunastą da mi pan odpowiedź.

— Dobrze, ale Muriel...

— Jeśli pan raz jeszcze powróci do tego tematu, zostanie pan zwolniony z posady. Kiedy my się kochamy...

— Pan wie, że ja dotrzymuję swego słowa.

Powodzenie szarlatanów w Paryżu

Spirytyści, chiromanci i okultyści mają żniwa

Ostatnie stronicie wielu ilustrowanych tygodników, wychodzących w Paryżu, a także stronicie ogłoszeniowe wielkich dzienników paryskich bulwarowych, zawierają z reguły bardzo liczne ogłoszenia chiromantów (ek), okultystów (ek), wróżbiarzy (ek) etc. etc. Ogłoszenia te, zredagowane w stylu emfaticzno-humanitarno-handlowym, przynoszą spory dochód wydawnictwom, w których szeroka klientela rekrutuje się ze wszystkich sfer — zarówno z pośród midinetek, kelnerów, szoferów, jak i dam z t. zw. towarzystwa finansistów drugiej i trzeciej klasy, graczy wyścigowych, specjalistów od ruletki, bacanat itp.

Klientela segreguje się sama, zależnie od dzielnicy, w której rezyduje adept, lub adeptka wiedzy tajemnej i zależnie od honorarium, jakie pobiera od swych owieczek. Prefektura policji paryskiej posiada szczegółowe dane o działalności chiromantów, okultystów etc. i wykonywa dość ścisłą kontrolę przez swych zaufanych, mających stosunki w tych kołach.

Jak się okazuje z raportów prefektury policji paryskiej za rok 1930, gabinety wiedzy tajemnej dają wcale ładne dochody swym

właścicielom. Przeciętnie 200,000 franków dziennie wydają Paryżanie i Paryżanki na konsultacje u naśladowców M-me de Thebes. Ilość gabinetów wiedzy tajemnej w Paryżu, jest wprost fantastyczna — zarejestrowano ich 34,000!

Na ogłoszeniach jasnowidzów, magów, fakirow, zarabiają miesięcznie niektóre wielkie dzienniki i tygodniki ilustrowane do 300,000 franków.

Humor

ZALETY OD PUNKTU WIDZENIA

— Wyrażam panu współczucie z powodu tego nieszczęśliwego wypadku. Czy długo jeszcze będzie pan chodził o kulach?

— Nie wiem jeszcze. Mój lekarz sądzi, że nie długo. Adwokat mój natomiast jest zdania, że jeszcze bardzo długo.

—o—

Potrzebny linotypista ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju” od godz. 9 do 10 rano.

Tantal

Tajemnica nieznanego trucizny

W mieście Rochester, w stanie nowojorskim w lipcu 1929 roku zmarł nagle w zagadkowych okolicznościach kupiec miejscowy, Simon Harold, a w parę godzin po ojcu umarła sześciolatnia córeczka.

Przypuszczano, że zachodzi tu wypadek otrucia, tembardziej, że ojciec i córka zmarli po spożyciu zupy.

Ani jednak sekcja, ani analiza zupy nie dały żadnego wyniku.

Sędziowie z Rochester sprowadzili specjalistów - chemików z Waszyngtonu. Wszystko napróżno. Nie znaleziono śladów trucizny w zupie.

Zarządzono więc pogrzeb ofiar i sprawa poszła w niepamięć.

Ale nieszczęśliwa wdowa po Haroldzie, przekonana o tem, że mąż, jej i dziecko padli ofiarą zbrodniarza, zwróciła się do gubernatora stanu New Yorku z prośbą, by raz jeszcze rozpatrzone tę sprawę.

Gubernator zarządził ekshumację zwłok ofiar i wbrew oczekiwaniom, okazało się, że zwłoki zawierają resztki bliżej nieznanego nikomu pierwiastka „tantalu”, posiadającego własności trujące.

Zagadka trucizny została rozwiązana po upływie półtora roku.

Pozostaje jeszcze do wyświeślenia kwestja, kto i dlaczego otruił kupca i jego córeczkę.

LUNA

Dziś i dni następnych

Na tle noweli Henryka Sienkiewicza przeróbka filmowa Ferdynanda Goetla

Janko Muzykant

Najpiękniejszy film dźwiękowo-śpiewny, produkcji krajowej
Realizacja Ryszard Ordyński
Muzyka: Grzegorz Fitelberg i Leon Świder
Teksty piosenek: Konrad Tom.

Role główne odtwarzają:

MARJA MALICKA i Witold Conti role główne odtwarzają

o r a z: A. Dymśa, K. Krukowski, A. Zabzyński i inni.

Nadpr. wspaniałe dodatki dźwiękowe

Posz. sean o g. 4-ej pp, w sob. niedz. o g. 12-ej w pol. Ceny miejsc na 1-szy sean od 1 zł w sob. i niedz. po 1 zł i 1,50

wa. Pan jest zwolniony z posady. Dowiedział

Peebles czuł, jak krew uderza mu do głowy. Chciał coś odpowiedzieć, ale zagryził tylko wargi. Usiadł opodal i zamyślił się nad czymś głęboko. Potem rozejrzał się dokoła. Na brzegu leżała wielka łódź, pomalowana na kolor zielony. Farba była jeszcze świeża. Miseczka z farbą i pędzel leżały obok.

— Nie mam posady panie Todd? Dosko- nale. Odplacę się pięknem za nadobne.

Śmiejąc się złośliwie, wziął miseczkę z farbą i pędzel i zbliżył się do pana Todda. Głośne chrapanie wskazywało, że zapadł on w głęboki sen, Peebles zabrał się ostrożnie do roboty. Jedną literę za drugą malował na plecach pana Todda, który tylko machał od czasu do czasu przez sen ręką, jakgdyby ope- dzał się od much. Po upływie kilku minut widział piękny napis. „Kupujcie tylko pigułki Pinkasa!”

— Rollo, co to takiego?

Muriel ze zdumieniem spoglądała na wymalowane plecy ojca.

— Ach, ukochana. Odmówił. A nadto wwrzucił mnie,

— Zartujesz...

W tej chwili pan Todd otworzył oczy. Nie było już czasu na wyjaśnienia.

— Pan jeszcze tutaj? Zdaje się, że po- wiedziałem dość wyraźnie.

W tej chwili jednak przerwał mu jakiś donośny głos.

— Doskonale. Świetny. Bajeczny po- myśl,

— Dzień dobry, panie Pinks — wyjął zmieszany Todd. — Proszę mi wybaczyć mój kostjum... Nie przypuszczałem...

— Wybaczcie? Ależ jestem zachwycony. Pomysł jest istotnie kapitalny. Oddaję panu wyłączną reklamę mych pigulek na cały świat. Jutro już wyślemy na plażę kilkudziesięciu młodych chłopców w spodenkach kąpielowych i napiszemy im na plecach: „Kupujcie tylko pigułki Pinkasa!”

Nic nie rozumiejąc, spoglądał Todd do koła. W tem ujrzał pędzel w ręku Peeblesa. Zauważył, że Pinks spogląda na jego plecy. Zrozumiał. Twarz jego oblała się purpurą. Chciał coś powiedzieć, ale uprzedziła go córka.

— Jakże się cieszę, że podobna się panu

ten pomysł. Wszak to projekt mego narzecza- nego, pana Peeblesa, prawej ręki mego ojca nieprawdaż ojczyste?

— Istotnie, panie Todd? — Ależ w ta- kim razie trzeba powinszować temu młode- mu człowiekowi. Zarobił on ładną sumę, jakę przewidzę.

— To przyszły spółnik mego ojca — mówiła dalej Muriel, uśmiechając się szelmow- sko.

— Oh! — jęknął pan Todd.

— A w przyszłym tygodniu jest nasz ślub.

Pan Todd znów poczerwieniał. Już chciał wybuchnąć. Ale spojrzał w tej chwili na pana Pinksa, uśmiechniętego zadowolone- go. Przed oczyma przesunęły mu się długie kolumny cyfr — zysk z reklamy pigulek na całym świecie. I machnął ręką!

KONIEC

Zamordowana czyta gazetę

Wesoła historia mordy, którego nie było

W stolicy Anglii zdarzył się skandal policyjny, niepozbowiony dużej dozy humoru.

Oto przed półtora rokiem zniknęła bez śladu piękna, 19-letnia dziewczyna, nazwiskiem Parrant, która wyszła z domu, w którym pracowała jako bona do dzieci i nie powróciła.

Przeszło rok policja miejscowa poszuki-

Wodospad Niagary



Ilustracja nasza przedstawia jeden z największych na świecie wodospadów — wodospad Niagary, zamieniony ręką Królowej-Zimy w jakiś czarodziejski szlabo beśnoży, z lodu i śniegu.

Statuetka niewolnicy z grobowca egipskiego.



wała jej, a nie mogąc znaleźć ani śladu, odwołała się do pomocy słynnego londyńskiego Scotland Yardu. Ale i ta pomoc okazała się bezsilną i miano sprawę już umorzyć, kiedy pewien żołnierz w prowincjonalnym mieście, znajdujący się w areszcie śledczym za niesubordynację, oświadczył swemu oficerowi, że to on zamordował pannę Parrant i ciało jej pogrzebał w królewskim parku w Windsorze.

Śledztwo się ożywiło, przeszukano cały park, znaleziono w nim jakiś kapelusz damski i jakąś walizkę, uznano, że to rzeczy p. Parrant i zamierzano skopać ziemię parkową w poszukiwaniu zwłok, gdy nagle stała się rzecz najmniej spodziewana.

Oto do policji zgłosiła się rzekoma ofiara morderstwa, oświadczyła, że jest żywa i zdrowa, że nazywa się obecnie pani Jenkins bo w międzyczasie wyszła za mąż, że mieszka w Greenwich i że ma 5-miesięczną córeczkę.

Pokazało się przy tej sposobności jak w cywilizowanej Anglii wiele jest ludzi, którzy zupełnie nie czytają dzienników. Nie czytał ich mąż rzekomej ofiary, nie czytały ich rodziny, ani ona sama i przez półtora roku nie wiedziała, że policja jej poszukuje. Dopiero niedawno, jadąc tramwajem siedziała o-

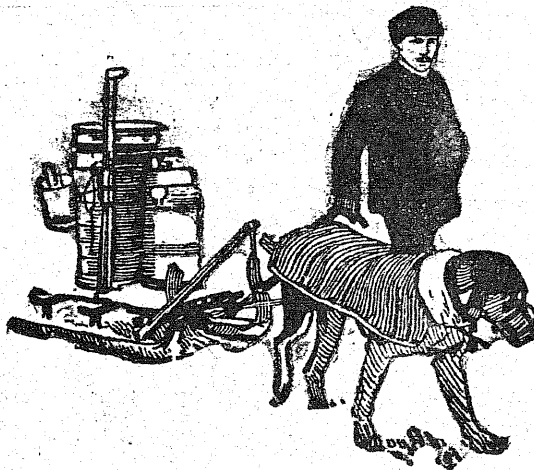
bok jakiegoś pana, który czytał gazetę, rzuciła na nią okiem i zobaczyła ogromny tytuł: „Zamordowanie panny Parrant”.

Z początku myślała że to chodzi o kogoś innego, o ten sam nazwisko, ale zaciekawiona kupiła dziennik i dowiedziała się całej prawdy. Przyszła więc opowiedzieć policji, że w czerwcu 1929 roku, wyszedłszy na ulicę, spotkała obecnego swego męża, zakochała się w nim od pierwszego wejrzenia, a on w niej, a ponieważ on ją zabrał na wycieczkę motocyklem, który się po drodze zepsuł więc znalazła się z powrotem w Sandhurst dopiero wieczorem i bała się wracać do swoich pracodawców, wyjechała z Jenkinsam do Londynu, gdzie wkrótce wzięli ślub w obecności czterech świadków.

Kiedy ten obrót sprawy opowiedziano żołnierzowi, który się oskarżył o morderstwo począł on śmiać się na całe gardło, przyznał się, że gotów był oskarżyć się niewiedząco o jaką zbrodnię, aby go wyrzucano z wojska jeszcze przed Bożym Narodzeniem i by się uchronić od wystąpienia z pułkiem do Indji.



Zima w Szwajcarii.



Mleczarz w Lucernie, wiozący swój produkt na sankach śnieżnych przez las.

ANTIBI
SP. Z O. O. WARSZAWA

ANTIBI
L.S.S.

CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 18 stycznia — Kat. św. Piotra

TEATRY

Teatr Miejski: Ósma żona Sinobrodęgo
wiecz. Tragedia Florencka i Raz
dwa trzy.

Teatr Kameralny: Dobra wróżka

Teatr Popularny: Zarząd przymusowy

Teatr Popularny (w sali Geyera) Kaśka Karjatyda

Teatr Kewji „Dobry wieczór” Wiwat Zakopane.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Głos serca.

Casino: Skąd niema powrotu

Luna: — Janko muzykant

Mimoza: Tragedja kochanków

Palace: Bez serca — bez duszy

Przedwiośnie: Moralność pani Dulskiej

Splendid: Na Sybir

Odeon: Pat i Patachon w Luna parku

Resursa: — Księżna Tarakonowa

Wodewil Miłość Hiszpanki

Dom Ludowy: Dziewica z Kairu

Oświatowy: Uśmiech losu dla młodzieży. Re-
kordzistka

Wiadomości bieżące

Wieczór taneczny

Dla zasilenia swych funduszów, „Bratnia Pomoc” przy Konsarwatorjum Muzycznym Heleny Kijańskiej w Łodzi urządza „Wieczór Taneczny” pod protektoratem J. W. Dyrektorstwa Antoniostwa Dałkiewiczów, w dniu 24 stycznia 1931 r. w salach „Oazy” przy ul. Narutowicza 20.

Kronika policyjna

Dwa zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym zostało zawezwane pogotowie ratunkowe do domu Nr. 255 przy ul. Wólcząńskiej, gdzie w podwórzu jakaś nieznana nazwiska około lat 30 licząca kobieta napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Po przepłukaniu żołądka została ona przewieziona do szpitala w Radogoszczu. (p)

Drugi wypadek zamachu samobójczego, miał miejsce wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Grabowej 26, gdzie 30-letni Mieczysław Matusiewicz przeciął sobie brzytwą żyły u obydwóch rąk. Desperat po oparzeniu przez lekarza pogotowia został pozostawiony na miejscu pod opieką rodziny.

Przyczyny desperackich kroków zarówno w jednym jak i drugim wypadku nie zostały narazie ustalone. (p)

PRZEZ RADJO

NIEDZIELA dn. 18, 1931 r.

- 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej
- 12.15 Transmisja Poranku Symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej
- 14.20 Muzyka
- 14.50 Muzyka
- 15.00 „Przykłady jakich małe” — wygl. Wojciech Chmielewski
- 15.20 Muzyka
- 15.40 Program dla dzieci
- 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.40 „Z życia roślin w morzu” — wygl. dr. J. Ruppert
- 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne
- 17.40 Koncert Ork. Pol. Państw.
- 19.25 Tadeusz Nittman wygłosi feljeton p.t. „U progu Sahary”
- 19.45 Komunikat z przed stu lat
- 19.50 Płyty gramofonowe
- 20.00 Słuchowisko z Katowic p.t. „Bomba w

PRZEDSTAWICIELE CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Jeszcze raz napiętnowali p. Szwankowskiego

W dniu onegdajszym (16 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli cechów miejscowych na którym gorąco omawiano sprawy podatku we oraz zajęcia jakie miały miejsce na ostatnim Walnym Zebraniu Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

W sprawach podatkowych stwierdzono, że rzemiosło w zestawieniu z wielkimi przemysłem ponosi nadmierne ciężary podatkowe. Nie mając możliwości prowadzenia prawidłowo oparowanych ksiąg handlowych, rzemieślnik w wielu wypadkach płaci znacznie wyższe podatki niż ustawowo winien był uiszczyć, a zeznania i rekursy rzadko odnoszą skutek. Jedyną instytucją która jest powołana do interwencji i obrony rzemiosła w omawianych sprawach jest Izba Rzemieślnicza, lecz nie

stety stwierdzono, że referat podatkowy tejże Izby nie pracuje sprawnie.

Po wysłuchaniu sprawozdania z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Izby Rzemieślniczej w Łodzi, oraz zarzutów jakie obciążają prezydenta tejże Izby p. Szwankowskiego, zebrani przedstawiciele cechów rzemieślniczych powzięli uchwałę, wyrażając pełną solidarność ze stanowiskiem tych radców Izby, którzy znaleźli się w opozycji, a którzy nie mogąc tolerować nadużyć p. Szwankowskiego, opuścili salę obrad, stwierdzając nieprawność zebrania. Należy nadmienić, że od powzięcia uchwały uchylili się jedynie przedstawiciele cechu tokarzy p. Edmund Kadyński zresztą ze względów dla obecnych zupełnie zrozumiałych.

Stan bezrobocia w Łodzi

46860 bezrobotnych w ubiegłym tygodniu

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dn. 17 stycznia 1931 r. było w ewidencji bezrobotnych zarejestrowanych 62913, w tem w samej Łodzi 46.860 w Pabjanicach 4101, w Zgierzu 4260, w Zdunskiej Woli 2672 w Tomaszowie Mazowieckim

z398, w Konsantynowie 634, w Aleksandrowie 396, w Rudzie Pabjanickiej 592.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 21577 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ub. tygodniu 18435 bezrobotnych.

Otrzymało pracę przez Urząd 43 bezrobotnych, wysłano do pracy 51 bezrobot.

Wystawa sztuki w Miejskiej Galerji Sztuki

Prowadzona przez Instytut Propagandy Sztuki

Jak wiadomo, budynek Miejskiej Galerji Sztuk wydzierżawił Magistrat od 1 stycznia br. Instytutowi Propagandy Sztuki, pozostającemu pod bezpośrednią opieką Departamentu Sztuki, M. t W R i O P.

Terenem działalności Instytutu Propagandy Sztuki jest całe państwo, a przede wszystkim te miasta w państwie, w których nie istnieją liczniejsze zrzeszenia artystów ani też stałe instytucje, ułatwiające ludności zbliżenie się do sztuki, o poziomie jaknajwyższym.

Biorąc w dzierżawę Miejską Galerję Sztuki gwarantującą naszemu miastu co najmniej sześć wystaw rocznie.

Inauguracja działalności Instytutu Prop. Sztuki w Łodzi będzie wystawa dzieł Towarzystw artystycznych „Ład” (tkaniny i ceramika) i „Ryt” (grafika) w Warszawie, oraz rzeźb Kuny, której otwarcie nastąpi dn. 25 stycznia o godz. 12 w południe.

Otwarcia wystawy dokona dyrektor Departamentu Sztuki, p. Władysław Skoczylas

miasteczku” Morcinka

20.30 Koncert wieczorny. Recital Tamary Bay

21.30 Koncert Ork. P. R. pod dyr. Ozimskiego i A. Szlemińska (sopr.)

22.00 Feljeton p. t. „Odczucia i przeczucia ludzkie” — dr. Jerzy Szpakowski

22.15 Utwory na altówkę wyk. p. M. Szalewski

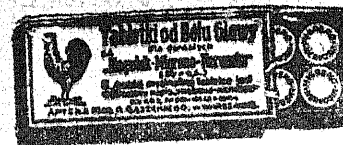
22.00 Muzyka taneczna

Wieczorem tegoż dnia o godz. 8 odbędzie się w salach Miejskiej Galerji Sztuki odczyt poety, p. Kazimierza Wierzyńskiego.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełku 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj niedziela o 4 popoł., po raz ostatni „Osma żona Sinobrodego” Ceny zniżone, „Tragedja Florencka” oraz Molnara „Raz dwa trzy” powtórzone będą dzisiaj, niedziela wieczorem poniedziałek i wtorek,

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj niedziela o 5 popoł. i 9 wiecz. oraz w poniedziałek środę ostatnie powtórzenia stale zapewnijającej widowiskowej rekordowej „Do brej wróżki” z ulubienicą Łodzi St. Jarkowską.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj niedziela dwukrotnie: o 4 popoł. i 8.15 wiecz. w poniedziałek i wtorek skrzęca się werwą i humorem arcyzabawna krotokwila aktualna Pod zarządem przymusowym, w reżyserji L. Zbuckiego.

Balet rosyjski w Teatrze Kameralnym

We wtorek w Teatrze Kameralnym o godz. 8.30 wiecz. jedyny występ słynnego rosyjskiego baletu Djagileffa, który po swych triumfach w Europie, zawadzi również i o Łódź

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. powtórzenie 6-cio aktowej przeróbki z powieści Gabrieli Zapolskiej p. t. „Kaśka Karyatyda”

CHŁOPCY

z praktyką recerską poszukiwani od 17 stycznia b. r.

Zgłaszać się w „Rozwoju” Łódź, Al

Kościuszki 31

GIEŁDY.

Warszawa, 18-go stycznia

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 8,92

Dewizy. Belgja 124,30 Holandja 358,90

Londyn 43,31 i pół Nowy Jork 8,915 Nowy Jork (Kabel) 8,924 Paryż 34,97 i pół Praga 26,41 Szwajcaria 177,76 Sztokholm 238,90 Włochy 46,71 Wiedeń 125,45

Obroty mniejsze Dla walut europejskich tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagięd. 8,92 Rubel złoty 4,69 i pół Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe. 3 proc. pożycz. budowlana 50,00 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 78,00 4 proc. pożycz. inwest. 91,75 5 proc. państw. pożycz. premjowa dolar. 46,00 8 proc. L. Z. Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc.

oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 4 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68 4. proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 53,25, 5 proc. L. Z. Warszawy 57,25 8 proc. L. Z. Warszawy 71,25 8 proc. L. Z. Łodzi 67,75 8 proc. m. Piotrkowa 62,00 8 proc. Częstochowy 62,00 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Kalisza 62,00

Akcje: Bank Polski 152,00 Bank Zachodni 70,00 Sole potasowe 90,00 Lilpop 20,00 Starachowice 11,50 Haberbusch 105,00

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja niejednorodna

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne zatrzymujące organizm. Zadać w aptekach i drog.

Premjówki na raty

Akwizytorzy Ban. Małopolskiego poszukiwani przez bank i klientów

Wydział śledczy w Łodzi jest często alarmowany doniesieniami o nadużyciach, popełnianych przez osobników, bądź podszuwających się pod miano agentów bankowych bądź istotnie będących agentami.

W tych dniach wpłynęło do łódzkiego urzędu śledczego doniesienie Banku Małopolskiego, iż dwaj akwizytorzy, również małopolanie, Wiktor Olczykowski i Stanisław Peżucha, dokonali przywłaszczenia większej liczby deklaracji bankowych, oraz zatrzymali wydane przez bank legitymacje poczem już od dłuższego czasu przepadli

bez wieści, tymczasem do banku napływają liczne skargi ze strony poszkodowanych w sposób oszukańczy obywateli.

Ponieważ do władz śledczych w Łodzi wpłynął również szereg doniesień na obu wymienionych osobników, władze śledcze wszczęły za nimi poszukiwania.

Zasadniczo Bank Małopolski wskutek machinacji oszustów ponosi straty raczej moralne, pozatem stracił większą ilość druków. Natomiast faktycznymi poszkodowanymi są liczni obywatele na terenie Łodzi i województwa.

Na co i kiedy wolno polować

Rozszerzenie czasu ochronnego

Ostatnio wydane zostało nowe zarządzenie urzędu wojewódzkiego o rozszerzeniu czasu ochronnego na zajace szaraki, dzikie kaczkę, oraz sarny kozły, na rok 1931.

W myśl tego zarządzenia rozszerzony czas ochrony obejmuje: zajace szaraki — w

okresie od 15 stycznia do 31 października, dzikie kaczkę od 1 marca do 20 lipca, sarny, kozły od początku roku b. do 15 maja i od 1 listopada do końca roku, następnie bażanty koguty od 1 lutego do 1 listopada.

Czy otwierać sklepy w niedziele

Łódzka Izba Rzemieślnicza za handlem włątecznym

Jak się dowiadujemy do łódzkiej Izby Rzemieślniczej wpłynęło pismo ministerstwa Przemysłu i Handlu, dotyczące kwestji wydania opinji w sprawie otwierania niektórych sklepów w dni niedzielne i świąteczne.

Jak się dowiadujemy Izba Rzemieślnicza

Łódzka zamierza wyrazić opinję, iż dla takich zakładów, których wyroby są przedmiotem powszechnego użytku, jak sklepy, cukiernicze, piekarskie, rzeźnicze, fryzjerskie a nawet zakłady fotograficzne winno się wprowadzić godziny otwarcia w niedziele i święta.

Ile zebrano?

Na „Odpowiedź Treviranusowi”

W piątek, dn. 23 bm. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Gdańskiej 29, posiedzenie Komitetu Budowy Łodzi podwojnej „Odpowiedź Treviranusowi”, celem złożenia sprawozdania z dotychczasowej akcji, oraz celem wyboru komisji rewizyjnej.

Od czasu rozszerzenia zbiórki, do chwili wyborów, przeciętna suma wpływów na cele

budowy łodzi podwodnej wynosiła 200 zł, dzień.

Po zgromadzeniu oficjalnych danych o wynikach zbiórki — odnośny materiał informacyjny skierowany zostanie do Ministerstwa Spraw Wojskowych, do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej i do odnośnych resortów u władz centralnych w Warszawie. (a)

Budujcie domy

Ulgi dla wznoszonych budowli.

Zgodnie z postanowieniem art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 września 1930 r. (Dz. U. R. P. nr 64, poz. 308) o ulgach dla nowowznoszonych budowli, ulgi powyższe przyznają władze I-ej In stancji, które uskuteczniają wymiar odnośnych podatków.

Wydział podatkowy przy decyzjach swoich w tych sprawach opierał się dotychczas na zaświadczeniach, wystawianych przez Inspekcję Budowlaną, zobowiązaną — w myśl art. 3 wyżej wspomnianej Ustawy do wystawiania zaświadczeń, uzasadniających prawo do korzystania z ulg.

Wobec tego, jednak, iż w całym szeregu skomplikowanych wypadków zaświadczenia Inspekcji Budowlanej nie dają całkowi-

tej podstawy do udzielania ulg, Magistrat postanowił powołać do życia przy wydziale podatkowym specjalną komisję rzeczoznawców, która w skomplikowanych wypadkach decydowała o udzielaniu ulg nowozn szonym budowlom na podstawie zaświadczeń Inspekcji Budowlanej, zeznań świadków, dokonywanych wizji lokalnych itp.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnym, przy ul. Suchej 3, zażyła większej dozy jodiny 41 letnia Otylja Głowacka pozostająca od dłuższego czasu bez pracy.

Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, odwiózł ją do szpitala w Radogoszczu.

CHOROZY uzyskują **ZDROWIE**
 pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami
ZIOŁA lecznicze **Dra. St. BREYERA**
 sporządzone wg specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
- „ 2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)
- „ 3. Żołądkowo-kiszkowe
- „ 4. Dla nerwowych
- „ 5. Skuteczne w padaczce
- „ 6. „ w blednicy
- „ 7. „ w chorobach nerkowych i pęcherzowych
- „ 8. „ w „ organów kobiecych (upławy)
- „ 9. Przemysłowe
- „ 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
- „ 11. W suchych kaszlach i kokukszu
- „ 12. W chorobach serca
- „ 13. W chorobie cukrowej
- „ 14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
- „ 15. Przeciw nadmiernej otyłości
- „ 16.A. W chorobach wątroby
- „ 16.B. W „ i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:
 „POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze
 Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
 B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178 00
 Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

UWAGA!

Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczędność czasu i pieniędzy.
 Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wynalazek
„Cawaller”

Przełom w ubraniu Panów.

„Cawaller” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszcz.
 „Cawaller” daje każdemu materiałowi elegancką formę
 „Cawaller” pozwala się każdemu zaprasować
 „Cawaller” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglądowi spodni na kolanach.

Dlaczego co drugi dzień wynosić spodnie do prasowania, co pochłania pieniądze, czas i niszczy ubranie
 Zbyteczne zmartwienie! Jest to tak łatwo „balony” na kolanach raz na zawsze zniszczyć!

Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może sobie uszywnić przy pomocy „Cawaller” zaprasowanie spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.

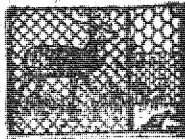
Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze, powinny mieć uprasowane sztuczną fałdę „Cawaller”

Cena 2,50 zł. może być i w markach pocztowych przytem 50 groszy na przesyłkę Dla przedstawicieli wysyłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny, przekupnie — otrzymują rabat od przedstawicieli, ewentualnie informacje za załączeniem marki na odpowiedź.

Główne przedstawicielstwo:

A. MAJER I S-ka

poczta PODWIESK, powiat CHELMNO, POMORZE



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Trąbiny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
 Łódź, Wólczańska N. 151
 Telefon 128-97

SKLEP KAZIMIERY Zielonko

AL. KOŚCIUSZKI 37
 poleca: pończochy, jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy
 Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”**, **Władysław SUWAŁSKI**, **Wytw. Nici „Marynarz”**, Wólczańska 109

Pragniesz dobrobytu dla swych dzieci

naucz ich oszczędzać



Skarbonki oszczędnościowe

wypożycza bezpłatnie

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan Sp. Akc.
 ul. Piotrkowska 113

Wszelkie **zioła lecznicze**

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD B. PILC APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9.

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIZONYCH.**



Dla stowarzyszeń dogodne warunki

Reformacie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym! Użycie 1 do 3 pigulek na dobę Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
 Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt i skład. z „Zakonnikiem”



WĘGIEL

górnosląski i dąbrowiecki opałowy i fabryczny
 poleca ze składni i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handk-Przemysł. L. J. BORKOWSKI
 Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych.

Ogłoszenia drobne.

Kupiec i sprzedaz

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odwiezanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

KUPIĘ dom w centrum placę gotówkę. Oferty sub „Dom” 1692-2

SPRZEDAM tanio maszynę do szycia i ruderki i maszynę do pończoch Napiórkowskiego 23 m. 10 1696-1

Posady i prace

PRAKTYKANTKA biuro i wo-handlowa otrzyma po sadę płatną, posiadając referencje oraz świadectwo szkolne Zgłaszać się Kilińskiego 145, Hurtownia Tytoniowa, godz. 5-7 1700-1

WYŻUŻAĆ do wszystkiego bez prania, 3 pokoje młoda potrzebna od zaraz Obowiązkowo świadectwo zamożniejszych chrześcijańskich domów Zgłaszać się Kilińskiego 145, Koszkiewiczowa, godz. 9-12 i 7-10 1698-1

Zagubione dokum.

LEON Włodarczyk zagubił kartę zapomogową wyd. w Łodzi 1690-3

JAGIEŁŁO Władysław zagubił legitymację zapomogową Nr. 19866 wyd. w Łodzi 1694-1

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości.

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

KONSUM

PRZY

WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

Spółka Akcyjna w Łodzi

ul. Rokicińska 54

Dojazd tramwajami Nr. 10 i 16

poleca:

Resztki, Sekunda, Braki, Barchany, Flanele

i inne artykuły znanej dobrej wyrobu

Marka fabryczna



ogólna

Widzewskiej Manufaktury

Sp. Akc.
w Łodzi

Marka fabr. specjalna



dla wyrobów OK.

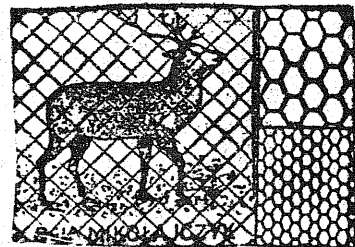
Zwracamy uwagę Szan. Klienteli na artykuły widzewskie specjalnej marki OK.

będące najlepszym i najtrwałszym towarem bawełnianym jaki nowoczesna technika włókiennicza jest zdolna wyprodukować.

Materiały OK są co prawda droższe od normalnych tkanin, lecz nądwyzka ceny wielokrotnie się opłaca.

Bielizna z OK nie ginie po kilku latach, nie traci swego nieporównanie pięknego wyglądu po praniu, zachowuje na zawsze śnieżną biel i jedwabisty dotyk, stanowi cenny i trwały skarb rodzinny, który możemy pozostawić w spuściznie dalszym pokoleniom

Z tego też względu materiały OK nadają się **na wyprawy ślubne**



DRUCIANE OGRODZENIA
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca **MATEUSZ MIKOŁAJCZYK** Łódź, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 popoł.

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

Lecz. diafermia. Elektroterapia od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic

Potrzebny rutynowy **BUCHALTER** na godzinę dziennie.

Oferty pod BB w administracji „Rozwoju”

WOZKI dziecięce
KÓŻKA metalowe
MATERACE wyscielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łózek
WYŻYMACZKI amerykańskie
UMYWALKI
KRZESEŁKA dziecięce
Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychożenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.